

Michał Gwiżdż

Kraków

ALEKSANDRA ZINOWIEWA
KONCEPCJA ISTOTY *HOMO SOVIETICUS*.
WYMIAR PSYCHOLOGICZNO-ANTROPOLOGICZNY

Ponad siedemdziesiąt lat ustroju, który w założeniu miał się stać urzeczywistnieniem raju na ziemi, doprowadziło do trwałych zmian w zakresie sytuacji gospodarczej, politycznej i ekonomicznej. Rosja porewolucyjna scalona z nowym tworem – Związkiem Radzieckim przeszła w przyspieszonym tempie zmianę swojego oblicza. Procesy kolektywizacji i industrializacji wpisały się w zmieniające się warunki zewnętrzne, doprowadzając do przeobrażeń społeczno-gospodarczych kraju.

Bolszewicy, próbując zrealizować komunistyczną tezę o kształtowaniu świadomości przez byt, manipulowali warunkami zewnętrznymi tak, by doprowadzić do powstania nowej istoty. Działaniom tym przyświecała naczelna, teoretyczna zasada komunizmu: „każdemu według potrzeb”. Zachodzące procesy w sferze gospodarki: komunizm wojenny, próba wprowadzenia elementów wolnego rynku (NEP), a później nacjonalizacja ziemi oraz gwałtowne uprzemysłowienie kraju zanegowały możliwość wprowadzenia w życie tej zasady. Reglamentacja podstawowych dóbr, począwszy od przestrzeni życiowej (komunałki), poprzez swobodę wyboru miejsca zamieszkania i pracy, aż po wolność w najszerszym sensie – doprowadziły do zmian w obszarze ludzkich zachowań. Bardzo szybko okazało się, że człowiek nowej ery nie spełniał założeń bolszewickich teoretyków.

Modelowanie człowieka radzieckiego było procesem trwającym co najmniej kilkadziesiąt lat, a więc swym zasięgiem obejmującym przynajmniej dwa–trzy pokolenia, doprowadzając do stworzenia charakterystycznych cech jego charakteru i mentalności. Powstanie *homo sovieticus* poprzedziła koncepcja ideologów komunistycznych postulująca stworzenie nowego typu istoty – człowieka radzieckiego, zamieszkującego w szczęśliwym państwie jutra. Jego tworzenie wymagało najwyższych poświęceń ze strony człowieka „dzisiaj”. Musiał być gotowy na cierpienie i śmierć. Jednym z wizjonerów nowego społeczeństwa był Mikołaj Bucharin. Zgodnie z jego założeniem „przymus proletariacki”, który dotyczy zarówno robotników, jak i klasy rządzącej, miał stać się naczelną metodą tworzenia człowieka komunistycznego z materiału epoki

kapitalistycznej¹. Bucharin nie miał wątpliwości, że do zrealizowania tej koncepcji konieczne będą metody terrorystyczne: fizyczna eksterminacja oraz przymus pracy, co, jak wiadomo, dość skutecznie zrealizowano.

Także obraz nowego człowieka, jaki nakreślił Lew Trocki, jest charakterystyczny dla sposobu myślenia ideologów komunistycznych. Zgodnie z tą wizją, miała to być istota obdarzona nadludzkimi właściwościami, zdolna do kontrolowania wszystkiego, co istnieje poza nią i w niej samej².

Przekonanie o możliwości planowego modelowania plastycznej psychiki ludzkiej jest wspólne dla większości totalitarnych władców³. Ma ono swoje źródła w wyznawanej w komunizmie zasadzie, że psychika jest wynikiem materialnej działalności mózgu. Przyjęcie tezy, że myśl i wrażenia są funkcją mózgu, prowadzi do utożsamienia procesów fizjologicznych z myśleniem. Stąd już tylko krok do Pawłowowskiej teorii warunkowania klasycznego. Zatem nie powinno dziwić zainteresowanie radzieckich decydentów osiągnięciami wybitnego fizjologa.

Gordon W. Allport, jeden z najbardziej znanych badaczy problematyki osobowości, podjął się klasyfikacji definicji obejmujących to pojęcie. Wyróżnił ich ponad pięćdziesiąt. Jednym z kryteriów podziału pojęć sklasyfikowanych przez badacza są te, które kładą nacisk na rozumienie osobowości jako EFEKTU stylu przystosowania się do warunków zewnętrznych przez jednostkę⁴. Przykładem takiej definicji jest termin zaproponowany przez Kampfa: „osobowość jest integracją tych systemów, nawyków jednostki, które reprezentują jej indywidualny, charakterystyczny styl przystosowania do otoczenia”⁵.

Jeśli zgodnie z powyższym założeniem przyjmiemy, że zmiana otoczenia wpływa na sposób reagowania jednostek, co w konsekwencji prowadzi do wykształcenia pewnych trwałych, powtarzających się cech, dojdziemy do wniosku, że długotrwała ekspozycja na określone warunki zewnętrzne może doprowadzić do powstania nowego typu antropologicznego czy charakterologicznego.

Tak jak *homo sapiens* jest jedną z urzeczywistnionych dróg ewolucji, tak samo *homo sovieticus* jest efektem zmian w sferze obyczajowej, społecznej i politycznej.

Po raz pierwszy termin ten zastosował Aleksander Zinowiew – rosyjski logik, pisarz i publicysta. Sylwetkę badacza przybliżył polskiemu czytelnikowi Lucjan Suchanek w książce *Homo sovieticus. Świetlana przyszłość. Gnijący Zachód*, prezentując szczegółową analizę Zinowiewowskiej wizji człowieka i systemu⁶. Pisarstwo Zinowiewa nie ma w sobie wiele z metody analizy naukowej, stanowi raczej literacki sposób opisu rzeczywistości. Inne teksty, dzięki którym Zinowiew stał się znany w kraju i na Zachodzie, to m.in. *Denne wyżyny (Зияющие высоты)*, *Żółty dom (Желтый дом)*, *Komunizm jako rzeczywistość (Коммунизм как реальность)*. Nie mniej znaną

¹ J. Smaga, *Bukharin Nikolai [w:] Idee w Rosji*, red. A. de Lazari, Łódź 2000, t. III, s. 78.

² A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 368.

³ R. Bäcker, *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992, s. 72–73.

⁴ S. Siek, *Struktura osobowości*, Warszawa 1986, s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 16.

⁶ L. Suchanek, *Homo sovieticus. Świetlana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.

publikacją pisarza jest *Homo sovieticus* (Lausanne 1982), przybierająca formę narracji pierwszoosobowej, w której wyczuwa się *alter ego* autora. Nie jest to książka naukowa, lecz proza fabularna, która dzięki tytułowi stała się rozpoznawalnym znakiem dla badaczy fenomenu antropologicznego.

Fabula powieści prezentuje historię głównego bohatera – agenta, przyjeżdżającego na Zachód w ramach operacji „emigracja”, mającej na celu osłabienie struktur demokratycznych. Ten proces ma się dokonywać poprzez zwyczajne istnienie w nowym środowisku państw zachodnich. Bohater jest przesłuchiwany przez kontrwywiad. Celem rozmów jest ustalenie prawdziwych powodów przybycia na Zachód. Im bardziej wprost o sobie i własnych motywach mówi „Ja”, z tym większym niezrozumieniem i podejrzliwością się spotyka. Te „rozmowy”, noszące w tekście śródtytuły „przesłuchanie”, stają się źródłem wiedzy czytelnika o fenomenie *homo sovieticus*. Jednak odczytywanie wprost tego, co mówi o sobie narrator, nakłada pewne ograniczenia. Po pierwsze, wypowiedzi formułuje osoba będąca człowiekiem radzieckim, sam homosos. Wyklucza to obiektywność podmiotu poznającego wobec siebie samego. Po drugie, narrator nie jest autorem, mimo zbieżności historii obydwu: tj. obaj są pisarzami przebywającymi na emigracji. Ponadto narrator jest agentem radzieckim, co nie stanowi synonimu agenta KGB.

Pojęcie agent KGB ma charakter instytucjonalny, nie zaś naukowy. Jest zbyt wąskie, nieściśle i wywołuje negatywne emocje – stwierdza bohater powieści – Wolałbym bardziej ogólne i bardziej dokładne, naukowo neutralne socjologiczne pojęcie: „agent radziecki” lub „agent Związku Radzieckiego” – w skrócie azer⁷.

Do grona agentów – ludzi działających na rzecz systemu – włącza narrator sowietologów, kremlinologów: „(...) bowiem niczego w radzieckim systemie nie rozumieją, a wyobrażają sobie, że znają wszystko. Zaliczyłem do nich – twierdzi dalej – zachodnich dziennikarzy, profesorów, polityków, biznesmenów, którzy uczciwie służą przywództwu radzieckiemu **stwarzając wrażenie** [podkreślenie moje – M.G.] jakby je demaskowali i oszukiwali” (s. 35).

Powyższy cytat zdaje się podkreślać sformułowane *implicite* założenie, że pożywką dla ideologii jest sam fakt jej obecności w ludzkich umysłach. Już sama próba polemiki służy uznaniu prawa do istnienia systemu. Poglądu tego nie wyraża Zinowiew wprost, gmatwając dodatkowo sposób odczytywania powieści poprzez włożenie w usta bohatera następującego stwierdzenia: „Głupotą jest więc żądać od homososa szczerości. On sam chętnie byłby szczery, ale nie potrafi, bo uważa, że zawsze jest szczery” (s. 57).

Brak szczerości to nic innego jak wyraz wszechogarniającego strachu. Michał Heller podkreślał, że po przewrocie bolszewickim strach stał się zjawiskiem świadomie organizowanym, z którego bolszewicy uczynili instrument nie tylko obrony rewolucji, ale przede wszystkim środek obróbki świadomości ludzkiej⁸. Powyższe ujęcie należałoby nieco doprecyzować. Psychologia różnicuje pojęcia strachu i lęku. Na użytek niniejszych rozważań przyjmujemy kliniczne odróżnienie strachu, jako stanu psychiki, w którym spodziewane jest jasno określone, konkretne zagrożenie – od lęku, emocji

⁷ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, przeł. H.S. Deja, Polonia, London 1984, s. 33. Wszystkie cytaty z powyższego wydania. W nawiasie podaję numer strony.

⁸ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989, s. 55.

wywołanej przez antycypację nieuchwytnego niebezpieczeństwa. Innymi słowy, strach osadzony jest w rzeczywistości, a lęk w irracjonalności⁹. Strach pojmowany jako reakcja na realne zagrożenie, np. dotyczące życia, swojego i bliskich, efektów funkcjonowania w relacjach społecznych, konsekwencji związanych z wyrażaniem wewnętrznych odczuć i myśli, generalizuje się, przyjmując formę irracjonalnego lęku.

Podobne stanowisko przedstawia Heller w przedmowie do powieści Zinowiewa zatytułowanej *Tęsknota za zoną*:

(...) trudno dziś znaleźć w całej literaturze światowej książkę, która by tchnęła równie intensywną grozą: „homososi” nadal boją się wszystkiego, czego bali się w Rosji, a na dodatek boją się wszystkiego, co widzą na emigracji. Aleksander Zinowiew mógłby do tytułu swojej książki dodać: *Homo sovieticus* – człowiek, który się boi¹⁰.

Uogólniony lęk staje się konstytutywną cechą osobowości, nadającą jej charakterystyczny rys. Posługując się terminologią jednego z najwybitniejszych badaczy ludzkiej psychiki Carla G. Junga – pojęciem persony (maski), można zrozumieć, w jaki sposób wymogi otoczenia wpływają na ostateczny kształt osobowości. Wymagania i standardy społeczne owocują powstaniem świadomości warunków sprostania im. Jednostka uczy się nie tylko tego, jak zagwarantować sobie społeczną akceptację, ale także – odpowiednią pozycję w świecie. Maską stanowi więc obraz Ja przedstawiany innym ludziom¹¹. Zupełnie odmienną kwestią jest umiejętność odróżnienia Ja od własnej persony. *Homo sovieticus* zatracił taką zdolność – ciągle dostosowywanie się do przejawów totalitarnej rzeczywistości pozbawiło go umiejętności wglądu w siebie. Stał się, jak bohaterowie opowiadań popularnego w latach dwudziestych ostatniego wieku humorysty Michała Zoszczeni, zlepkiem sentencji oficjalnej doktryny, propagandowych hasła, wzorców i oczekiwań ze strony ideologii. Utracił tym samym zdolności do samodzielnej inicjatywy i indywidualnego sposobu zachowania. Nakładanie maski, jaką wymuszało społeczeństwo radzieckie, stało się dla homososa sposobem na sprostanie jego wymogom, pogrążając go jednocześnie w nieprawdzie o sobie samym.

Maska, jaką przyjmuje człowiek radziecki, z jednej strony fałszuje obraz rzeczywistości zewnętrznej, ponieważ jest formą dostosowania się do niej, z drugiej strony stanowi przeszkodę w kontakcie z samym sobą. Postulat wyrażania istotnego komunikatu o człowieku stanowi podstawową cechę persony¹². Do zafałszowania wiedzy o sobie dochodzi w momencie integracji z Ja fałszywego aspektu własnej osobowości. Taki stan rzeczy musi prowadzić do „schizofrenicznego” rozdwojenia: dostosowawczego dążenia jednostki do spełnienia oczekiwań społecznych i jednocześnie do zafałszowania obrazu siebie. Lucjan Suchanek ujmuje ten aspekt Zinowiewowskiej myśli następująco:

Istnieją dwie jego [homososa – M.G.] odmiany: człowiek radziecki wzorcowy, oficjalny, znany z filmu, telewizji, gazet, oraz człowiek radziecki prawdziwy, w którym warunki życia wykształciły określone cechy psychiczne. Większość „sowczków” ma dwie osobowości, całkowi-

⁹ Por. D.L. Rosenham, E.P. Seligman, *Psychopatologia*, Warszawa 1994, t. 1, s. 220–254.

¹⁰ M. Heller, *Przedmowa. Tęsknota za zoną* [w:] A. Zinowiew, *op.cit.*, s. 12.

¹¹ B. Dobroczyński, *Psychologia analityczna C.G. Junga* [w:] *Współczesne i klasyczne koncepcje osobowości*, red. A. Gałdowa, Kraków 1999, s. 65–66.

¹² *Ibidem*, s. 64.

cie ze sobą sprzeczne: oficjalną, dostosowaną do wymagającego stałej samokontroli życia publicznego, i prywatną będącą przejawem pozorowanej tylko wolności¹³.

Rozszczępienie w obszarze persony rozdziela osobowość homosa na dwie powyższe kategorie. Tym samym dochodzi do najbardziej istotnej przemiany, obejmującej sferę moralności. Staje się ona systemem zależnym od warunków zewnętrznych, a idąc tropem marksistowskich definicji naukowych – ma charakter klasowy¹⁴. Z punktu widzenia moralności komunistycznej „moralne jest tylko to, co sprzyja unicestwieniu starego świata, wyzysku i nędzy, tylko to, co utrwała nowy ustrój socjalistyczny”¹⁵. Cel uświęca środki: ciągła przemiana systemu aksjologicznego kształtuje jednostkę pozbawioną trwałych zasad etycznych. Ustępują one miejsca wartościom ustanowionym przez zespół, kolektyw, stając się wedle słów bohatera *Homo sovieticus* – „o wiele bardziej efektywnymi niż iluzoryczne dwulicowe środki moralności” (s. 60).

Jakie czynniki społeczne i polityczne odegrały rolę w kształtowaniu tego typu moralności? Obok władzy kolektywu wymuszającej posłuszeństwo jednostki, Zinowiew wyróżnia ideologię państwową oraz pracę przymusową (s. 60). Kształtowanie ludzkich umysłów dokonuje się przez wszechobecną indoktrynację walczącą z największym wrogiem totalitaryzmu – intymnością¹⁶. Propaganda i ideologia stały się głównym sposobem zmiany sposobu myślenia i przeżywania. Atak na instytucję rodziny zapoczątkował cykl zmian zachodzących w obszarze zbiorowej świadomości.

W procesie wychowania społeczeństwa komunistycznego wzięła udział ideologia. Karl Mannheim zauważa, że jej głównym założeniem jest walka z „fałszywą świadomością”¹⁷. W warunkach ustroju radzieckiego zadania aparatu ideologicznego sprowadzały się do całkowitego wyrugowania ze świadomości myślenia niezaangażowanego politycznie. Wszystkie formy aktywności intelektualnej musiały odpowiadać z góry założonym zasadom. Wszelka opozycja była usuwana z areny politycznej. Pozostawanie biernym stało się niemożliwe, ponieważ system totalitarny wymagał zaangażowania. Obywatelskie uczestnictwo we władzy jest w nim nagradzane i pożądanym – uważa Juan Linz¹⁸. Jedyną akceptowalną drogą wyrażania poparcia dla partii jest aktywne z nią powiązanie. Może się ono dokonywać bezpośrednio (np. poprzez członkostwo) lub pośrednio, poprzez udział w życiu struktur powiązanych (np. Komsomołu).

Jednym z nośników ideologii jest edukacja. Ta sfera jest kontrolowana przez władze szczególnie. Nauczyciele namaszczeni są przez państwo do odgrywania roli indoktrynacyjnej tuby. Misja pedagogów jest wyjątkowa, gdyż to na ich barkach spoczywa odpowiedzialność za „rząd dusz”. Stosunek uczniów do nauczycieli, wyrażający się w bezwzględny posłuszeństwie, połączonym ze strachem i ciągłą groźbą kary, jest odzwierciedleniem oczekiwanej postawy państwa wobec jednostki. Ten stan

¹³ L. Suchanek, *Zinowiew Aleksander* [w:] *Idee w Rosji*, t. 2, s. 162–164.

¹⁴ *Krótki słownik filozoficzny*, red. M. Rozental, P. Judin, Warszawa 1955, s. 424.

¹⁵ *Ibidem*, s. 425.

¹⁶ Por. J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005, s. 11.

¹⁷ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Lublin 1992, s. 61.

¹⁸ Por. analizę różnic między ustrojami totalitarnym i autorytarnym J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm* [w:] J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, t. 2, Warszawa 1995.

w radzieckiej szkole panował od początku lat czterdziestych¹⁹. To właśnie szkoła stała się głównym źródłem zakorzenienia nowej mentalności. Kolejne pokolenia, wzrastając, przekazywały dalej swoje dziedzictwo, kształtując dwubiegunowy sposób myślenia, w którym na pierwszy plan wpływała wartościująca dychotomia: my – oni.

W sukurs edukacji przyszedł oficjalny paradygmat kulturowo-społeczny – socrealizm. Zadaniem formowania pożądanej osobowości zajęła się literatura, sztuka, urbanistyka²⁰. Przykład Pawlika Morozowa – chłopca, który doniósł na swojego ojca, stał się na długie lata obowiązującym wzorem. Prezentowana postawa, obalająca dotychczasowy system wartości, zdominowała umysły obywateli państwa – „budowniczego komunizmu”. Zanegowanie starej moralności musiało doprowadzić, i w konsekwencji doprowadziło, do pojawienia się względnych zasad etycznych. Leninowski relatywizm wyrażający się w słowach: „dobre i moralne jest to, co służy do zniszczenia starego świata i budowy nowego”²¹, oznaczał poparcie dla dewizy: „cel uświęca środki”. Imperatyw kateryczny w wersji komunistycznej można określić następująco: „Będziesz działał tak, aby zwycięstwo komunizmu mogło nastąpić jak najszybciej”²².

Jednocześnie z przemianami zachodzącymi w obszarze życia rodzinnego i jakości relacji emocjonalnych dokonywało się przeobrażenie stosunku do pracy. W lapidarnej formie charakter tej zmiany oddaje Heller, przywołując popularną w okresie pięćdziesiątek formułę: „Nie umiesz – nauczymy, nie chcesz – zmusimy”²³.

Stosunek do pracy, jako jeden z trzech osiowych elementów kształtujących *homo sovieticus*, wymienia Józef Tischner, pisząc, że w komunizmie nie był on wyłącznie sposobem zarabiania, ale rodzajem przekonania o istnieniu racjonalnej siły, troszczącej się o los pracującego człowieka. Praca stała się wyrazem planu, który z kolei próbował usankcjonować racjonalność dziejów²⁴.

Ważna w tym kontekście wydaje się jeszcze inna myśl: uspołecznienie środków produkcji miało prowadzić nie tylko do zmiany zewnętrznego systemu własności, ale również do zmiany natury człowieka, co filozof nazywa uczynieniem z człowieka „własności społecznej”²⁵. Pozorność pracy, jej nieautentyczność w połączeniu z pozbawieniem tej pierwotnej cechy, jaką jest nadawanie celowości ludzkiemu istnieniu, skutkuje wyniszczającymi zmianami w obrębie psychiki „sowczłka”. Będąc wynikiem przystosowania się do warunków zewnętrznych otoczenia, „nowy człowiek” choruje na brak humanistycznych wartości. W podobny sposób ulega wypaczeniu dotychczasowy etos pracy.

Udział we władzy – kolejna fundamentalna cecha *homo sovieticus*, wymieniana przez badacza – pokrywa się z desygnatem przypisywanym jej przez Zinowiewa. Pisze

¹⁹ C.J. Frierich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard 1956, s. 120–121.

²⁰ Szczególnie warte polecenia jest opracowanie Wojciecha Tomasika pt. *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*, Seria Monografii FNP, Wrocław 1999. Autor analizuje w nim m.in. wpływ założeń realizmu socjalistycznego na tendencje urbanistyczne w krajach socjalistycznych.

²¹ Por. J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996, s. 232–233.

²² *Ibidem*.

²³ M. Heller, *op.cit.*, s. 117.

²⁴ J. Tischner, *Homo sovieticus* [w:] J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 2005, s. 142.

²⁵ *Ibidem*, s. 152.

on: „Zasadniczo homosos nie współpracuje z władzami. Rzeczą polega na tym, że on we władzy uczestniczy. Realizuje swoje własne, potencjalne i aktualne funkcje władzy” (s. 57). I dalej: „Całą swą duszą popiera kierownictwo, władza bowiem standardową, indoktrynowaną świadomością, poczuciem odpowiedzialności za kraj jako całość, gotowością do ofiar i gotowością przeznaczania innych na ofiary” (s. 172).

Z kolei Tischner ujmuje komponent osobowościowy *homo sovieticus* – „udział we władzy” przez pryzmat uzależnienia. Poczucie bliskiej obecności władzy, przejawiającej się w większości aspektów codziennego życia: od wszechobecnej propagandy, aż po posługiwanie się językiem ideologii, daje świadomość istnienia. Bo wtedy tylko ten, kto ma władzę, czuje, że naprawdę jest²⁶. Przywodzi to na myśl koncepcję Ericha Fromma zawartą w *Ucieczce od wolności*. Ochronny autorytet władzy zaspokaja poczucie bezpieczeństwa i broni przed „wrogim światem”, ale jednocześnie zabiera to, co najistotniejsze – poczucie wolności. Analizując Zinowiewowską antropologię, Suchanek zauważa, że wynikające z istoty socjalności podporządkowanie się kolektywowi prowadzi do utraty niezależności, stając się tym samym wyrazem „komunalnego poddaństwa”²⁷. Zresztą sam autor *Dennych wyżyn* rozwija tę kwestię w artykule, którego tytuł stanowi jasno wyrażone pytanie: „Dlaczego jesteśmy niewolnikami?”. Twierdzi, że istnieją dwie uzupełniające się odpowiedzi. Jedną z nich głosi, że niewolniczy system ludzie radzieccy przyjmują dobrowolnie, co stanowiłoby, przynajmniej w sferze opisowej, potwierdzenie wizji Fromma, druga natomiast zawiera się w stwierdzeniu: „pewna część członków społeczeństwa zagarnęła władzę nad pozostałymi i stosuje wobec nich przemoc”²⁸. Urzeczywistniający się na gruncie rosyjskim pęd do komunizmu, rozumiany przez Zinowiewa jako ruch ludzkości „w dół”, zaspokaja odwieczną ludzką tęsknotę do życia w grupie, w której następuje rozproszenie odpowiedzialności za własne czyny. Taka forma bytowania pozwala przeżyć bez nadmiernego wysiłku i ciężkiej pracy, „spokojnie, płytko, z gwarantowanym zaspokojeniem elementarnych potrzeb życiowych”²⁹.

Pozbawienie wolności wszystkich znosi poczucie niewolnictwa – kiedy wszyscy są niewolnikami, nikt nim nie jest, choć głęboko w psychice umiejscowiona świadomość tego stanu rzeczy pozostaje. *Homo sovieticus* radzi sobie z nią, przenosząc ciężar z obszaru własnej psychiki na zewnątrz. Zniewala innych. „Zamiast wolności proponuje się możliwość odbierania jej innym, to jest współuczestnictwo w zniewoleniu”³⁰. Z tych słów wyłania się sens operacji „emigracja”. Człowiek radziecki, jako organicznie niezdolny do funkcjonowania poza warunkami macierzystego środowiska, stara się nieznanym otoczenie przekształcić w taki sposób, aby móc w nim istnieć. Powszechne marzenie o wolności nie wykracza poza schemat myślenia życzeniowego. Ta potrzeba w konfrontacji z rzeczywistością przyjmuje formy agresji zwróconej na zewnątrz, a Zachód ze swym rozumieniem wolności odbierany jest jako pełen anarchii i chaosu. Większość ludzi radzieckich, którzy znaleźli się na emigracji, nie jest w stanie normalnie funkcjonować. Giörgij Fiedotow pisał: „Za granicą spotkaliśmy wielu ludzi so-

²⁶ J. Tischner, *op.cit.*, s. 142.

²⁷ L. Suchanek, *op.cit.*, s. 145.

²⁸ A. Zinowiew, *My i Zachód*, przeł. S. Deja, London 1984, s. 7.

²⁹ *Ibidem*, s. 9.

³⁰ *Ibidem*, s. 10.

wieckich – studentów, wojskowych, emigrantów nowej formacji. U nikogo nie można było dostrzec potrzeby wolności, radości oddychania nią³¹.

Podobną analizę stosunku wobec Zachodu przedstawia Czesław Miłosz w książce *Zniewolony umysł*:

(...) oficjalnie wskazane jest okazywać jak największy wstręt do Zachodu. Wszystko jest tam złe (...) Słyszac wzmiankę o nazwisku jakiegoś pisarza, malarza czy muzyka z Zachodu należy wykrzywić twarz sarkastycznie i złożyć usta jak do splunięcia, gdyż walka z kosmopolityzmem jest jednym z podstawowych obowiązków obywatela. Kosmopolityzm jest to szacunek dla kultury Zachodu (...)³².

Trzeci fundament osobowości „nowego człowieka”, wyróżniony przez Tischnera jako poczucie godności, jest równoznaczny z twierdzeniem o wyjątkowej roli ludu. Pochodzenie społeczne stało się, na co zwraca uwagę filozof, wyznacznikiem wartości i przydatności dla społeczeństwa, zgodnie z zasadami: „uciśnionym więcej wolno”, „instynkt klasy robotniczej jest nieomylny”, a także „nie ma już grzechu, są tylko głodni”³³. Innego zdania jest Zinowiew, twierdząc, że najpełniejszą formę *homo sovieticus* uzyskał w sferze najbardziej wykształconych warstw społeczeństwa radzieckiego, a masy ludowe „nie dorosły jeszcze do poziomu prawdziwego *homososa*” (s. 81–82). Pomijając rozbieżności w formułowaniu charakterystyki idealnego „człowieka radzieckiego”, można uznać, że w Zinowiewowskiej wizji warstwa inteligencji ma największy wpływ na kształtowanie obrazu społeczeństwa, w którym żyje³⁴. Stopniowej idealizacji w jej oczach ulega nawet sam system. W jednym z wywiadów pisarz przyznaje:

(...) im dłużej żyję na Zachodzie, i im bardziej moje życie w Związku Sowieckim oddala się i traci wpływ, tym piękniej wyobrażam sobie sowiecki kolektyw. Przyznaję, że wpływa to nieodparcie na to co myślę teraz: skłonność do zapominania o nieprzyjemnych stronach życia w kolektywie³⁵.

Uznając się za reprezentanta gatunku *homo sovieticus*, pisarz jednocześnie stwierdza, że jest prawdopodobnie jedynym człowiekiem na świecie, który stworzył własne kategorie socjologiczne, pozwalające w pełni wytłumaczyć złożoność społeczeństwa radzieckiego. Pewność siebie logika-wizjonera osiąga ekstremum, kiedy stwierdza on, że jego teoria „prowadzi do matematycznego modelu społeczeństwa komunistycznego” (s. 196), dzięki któremu stanie się możliwe przepowiadanie ruchów politycznych społeczeństw komunistycznych. W tym miejscu, zdaje się, posuwa się odrobinę za daleko, przypisując sobie zdolności, których, jego zdaniem, nie mogą mieć inni teore-

³¹ *Homo sovieticus* [w:] T. Klimowicz, *Przewodnik po współczesnej literaturze rosyjskiej i jej okolicach (1917–1996)*, Wrocław 1996, s. 77.

³² Cz. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Kraków 1989, s. 57.

³³ J. Tischner, *op.cit.*, s. 144.

³⁴ Także Alain Besançon jest zdania, że na uludę komunistycznych idei podatne są umysły światłe. Zostają one zdeprawowane poprzez wizję szlachetnej idei sprawiedliwości i egalitaryzmu. W konsekwencji podążanie w ślad za utopią, którą obiecuje ideologia komunistyczna, powoduje utratę wcześniejszych zdolności, pustoszy umysł, A. Besançon, *Przekleństwo wieku*, Warszawa 2000, s. 28.

³⁵ *Portret dysydenta jako człowieka sowieckiego*, rozmowa George’a Urbana z Aleksandrem Zinowiewem [w:] A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, s. 228.

tycy antropologii czy socjologii. Taka egocentryczna postawa broni się przed oponentami wiarą w swą niepodważalność.

Powracając do antropologicznej wizji człowieka radzieckiego, jaką prezentuje Zinowiew, należy przytoczyć inne cechy nowej istoty, które uważa on za istotne. Są to: kategoryczność sądów; płynność, zmienność, wieloznaczność; kombinowanie i kręctwo; ciągle oczekiwanie i gotowość do wojny; przywiązanie do alkoholu; nieumiarowanie i rozrzutność połączone ze swobodnym stosunkiem do czasu.

Homo sovieticus nie stanowi zbioru samych tylko cech negatywnych; w zależności od okoliczności „ta sama cecha w pewnych warunkach przejawia się jako dobro, a w innych jako – zło” (s. 173). Plastyczność i wieloznaczność sfery emocjonalnej i behawioralnej stwarza z człowieka radzieckiego istotę podobną do kameleona, próbującego dostosować swoją powierzchowność (persone) do zmieniających się warunków otoczenia. Dominujący kolektyw próbuje przejąć pełną kontrolę nad jednostką, zmuszając ją do pokajania się – „zrzucenia maski” (s. 84). Taki zabieg prowadzi do utraty własnej wartości i nastającego poczucia moralnego potępienia. Kto raz znalazł się w takiej sytuacji, zostanie złamany na zawsze – twierdzi Zinowiew – „nigdy już nie uwolni się od tego uczucia” (s. 84).

Środowisko społeczne, w jakim wyrasta człowiek radziecki, przesiąknięte jest wizją walki i przygotowań do wojny. Ciągłe poczucie bliskości kataklizmu kształtuje z czasem sposób przeżywania jednostki. Permanentna wojna – mimo że „zimna”, bo pozostająca tylko w sferze ideologii – staje się z czasem nie mniej realną od konwencjonalnej. W tych warunkach spełnia się potencjał *homo sovieticus*, będący efektem wychowania i indoktrynacji – nowa osobowość może funkcjonować tylko w środowisku, w którym nie musi przełamywać samokontroli. W warunkach stabilizacji, wymagających kontroli własnej wrogości – paradoksalnie – nie jest w stanie działać. Stąd potrzeba „dekalogu” pozwalającego na utrzymanie stanu wiecznej gotowości, poprzez oderwanie od sfery uczuć i intymności, wiążących go z innymi. Zasady, dzięki którym przygotowany jest na śmierć, wyrażają się w następujący sposób: „Bądź spokojny o przyszłość ludzkości”, „Gwiżdż na przyjaźń”, „Nie kochaj”, „Nie ufaj nikomu”, „Ucz się tracić”, „Ucz się posiadać”, „Nie myśl o potomstwie”, oraz: „Naucz się patrzeć na siebie z dystansu” (s. 176).

Antyczłowiek, pseudoczłowiek, *homo sovieticus*, sowok³⁶, mutant, nieudane dziecko eksperymentu społecznej utopii³⁷, wbrew pierwotnym opiniom twórcy określenia – nie stał się tworem ponadczasowym, i wyrastającym ponad radzieckie warunki społeczne potencjałem tkwiącym w każdym człowieku. Istota, której powstanie najszybciej zauważyli obdarzeni ponadprzeciętną wrażliwością twórcy (typowe przykłady to: Szarikow – bohater powieści *Psie serce* Michaiła Bułhakowa, Babiczew postać z powieści *Zawiść* Jurija Oleszy, Kuroczkin narrator ze zbioru opowiadań *Wesołe życie* Michaiła Zoszczenki), znikła wraz z rozpadem imperium. „Klient komunizmu”³⁸, żywiący się towarami, jakie ten mu oferował, przestał istnieć. Czyżby *enfant terrible*

³⁶ Ros. „zmiotka”.

³⁷ Radzieccy decydenci oficjalnie przyznali, że „proces kształtowania nowego człowieka nie może zostać ukończony w ramach socjalizmu”, za: M. Ebon, *The Soviet Propaganda Machine*, New York–St. Louis–San Francisco–Hamburg–Mexico–Toronto 1987, s. 341.

³⁸ Określenie ks. J. Tischnera, patrz: J. Tischner, *op.cit.*, s. 141.

rosyjskiej wolnej literatury – jak określał Zinowiewa Andrzej Drawicz³⁹ – zaprezentował sprzeczny z wcześniejszym punkt widzenia? Wygląda na to, że tak. W wywiadzie, jakiego udzielił już w wolnym świecie, stwierdził:

W dzisiejszej Rosji pojęcie to straciło sens. „Homo sovieticus” jest określeniem stosowanym przeze mnie wobec człowieka, który wyrósł i ukształtował się w ramach społeczeństwa komunistycznego (...)

Trzeba podkreślić, że w ZSRR „homo sovieticus” podtrzymywany był przy życiu w znacznym stopniu sztucznie. Podejmowano ogromne wysiłki, by ten typ utrwać i zachowywać. Jednak on się nawet nie zdążył należycie ukształtować (...) [P]o kolejnych dramatycznych przemianach zostało z niego na tyle mało, że w żaden sposób nie określa on zachowań dzisiejszych Rosjan⁴⁰.

Nowy antropologiczny termin, którego autorem był Aleksander Zinowiew, zrobił oszałamiającą karierę. Niewątpliwie nie był tylko i wyłącznie abstrakcyjnym opisem nieistniejącego zjawiska. Wpasował się w formułę opisywanego w literaturze naukowej „syndromu totalitarnego”, który charakteryzuje brak krytycyzmu wobec autorytetów, destrukcyjność, wrogie stanowisko wobec ludzi, dążenie do używania siły i brutalności przy jednoczesnym identyfikowaniu się z osobami, które je wyrażają⁴¹.

Pytanie, które należy zadać na koniec: czy aby całokształt opisywanych przez Zinowiewa i innych badaczy cech obywateli ustrojów totalitarnych nie zamyka się w kreowaniu nowych „typów idealnych” – abstrakcyjnych uogólnień jednostkowych przykładów? To pytanie o sens nauk humanistycznych.

Summary

Psychological and anthropological perspective of Alexander Zinovev's idea of *Homo sovieticus*

Homo sovieticus as an anthropological phenomenon was first described by Alexander Zinovev. The article presents the writer's view on the issue, focuses especially on the definition of *sovok*. Relations between *homo sovieticus* and the authorities and the dependence on them are analyzed in the text. Fear is one of the most powerful describing characteristics of this new men, it determines their behaviour and their way of thinking. Psychological theories (ex. C.G. Jung – persona, and E. Fromm – fear of freedom) help to understand it.

All in all, the mutant, a result of an unsuccessful mental and social revolution – which the *homos* is, shows a fatal mistake of soviet “mental engineers” planning. He belongs not only to Soviet period, but also seems to be a timeless phenomenon. He is a part of “totalitarian syndrome” – a J. Linz's description of psyche of all men living under totalitarian dictatorships.

³⁹ *Literatura rosyjska. Leksykon*, red. A. Drawicz, F. Nieuważny, W. Olbrych, Warszawa 1999, s. 299.

⁴⁰ Rozmowa przeprowadzona z Aleksandrem Zinowiewem: *Wielkimi krokami zbliża się epoka postdemokratyczna*, „Dziennik”, 15 lutego 2006, s. 2.

⁴¹ T. Adorno, *The Authoritarian Personality*, New York 1950, za: R. Bäcker, *op.cit.*, s. 66.